ANDRZEJ CZYŻEWSKI, ANNA HENISZ

Ekonomia czynnika ziemi i jej współczesne znaczenie

1. Wstęp

Ziemia wraz z pracą i kapitałem należy do podstawowych czynników produkcji, których właściwe funkcjonowanie warunkuje zrównoważony wzrost gospodarczy, tj. osiągnięcie dynamicznej równowagi w sektorze rolno-żywnościowym w warunkach zmieniającego się otoczenia. Oczywiście tak być może, ale nie musi. Dysproporcje w rozwoju gospodarki żywnościowej są spowodowane także błędami i zaniechaniami polityki gospodarczej oraz niezrozumieniem roli czynnika ziemi i jego oddziaływania na makro- i mikroekonomiczne determinanty produkcji i postępu. Zadziwiające, że w tak wielu pracach o ambicjach ocen systemowych autorzy abstrahują od właściwości tego czynnika znajdujących wyraz w zróżnicowanych rentach, stopie substytucji, ograniczoności zasobu, wartości środowiska, a przede wszystkim w przymusie konsumpcji żywności i jego determinantach. Polityka rolna jest tą dyscypliną ekonomii, która ze swej istoty najsilniej jest związana z ziemią. To ona powinna podnosić i rozwijać specyficzne i uniwersalne problemy, jakie funkcjonowanie tego czynnika rodzi w gospodarce.

Potrzeba teoretycznego przedstawienia zjawisk ekonomicznych występujących w rolnictwie pojawiła się już w okresie przechodzenia od gospodarki naturalnej do towarowej. Nasiliło się to zwłaszcza na przełomie XVIII i XIX w., kiedy rolnictwo było wyraźnie dyskryminowane i poddawane rabunkowej gospodarce rozwijających się manufaktur zapowiadających początki kapitalizmu. Wraz z rozkwitem życia przemysłowego, którego koszty ponosiło chłopstwo, następował niebywały rozwój miast i jednoczesna zapaść wsi. Sytuacja ta zrodziła modę na rolnictwo[1]. Stąd wyłonił się kierunek myślenia zwany fizjokraty-

[1] Wolter określił nieco złośliwie całą sytuację słowami: „Po 1750 r. wysokie sfery towarzyskie, nasycone operami, komediami, romansami, zabrały się do rozprawiania o zbożu..."; por. G. B. Spychalski, *Zarys historii myśli ekonomicznej*, PWN, Warszawa 1999, s. 105.

zmem[2], którego twórcą był F. Quesnay. Koncepcje fizjokratów stanowiły teoretyczną podbudowę kapitalizmu rozwijającego się w rolnictwie. Także A. Smith i D. Ricardo ulegli wpływom ich myśli. Podwaliny pod rozwój polityki agrarnej położył K. Rau, stwarzając podstawy polityki ekonomicznej, z której z kolei W. Roscher wydzielił naukę zajmującą się pomocą państwa dla rolnictwa.

Termin „agraryzm" pojawił się po raz pierwszy w literaturze niemieckiej pod koniec XIX w. W ten sposób A. Schäffle określił doktrynę społeczno-ekonomiczną powstałą po kryzysie agrarnym (1870-1890), mającą na celu poprawę sytuacji rolnictwa, a przede wszystkim obronę producentów rolnych zagrożonych przez prężny rozwój kapitału przemysłowego i handlowego[3]. Także współcześnie trwają dyskusje o sposobach aktywizacji rolnictwa oraz o jego optymalnym kształcie, równie burzliwe w krajach, w których gospodarka rynkowa jest słabo zaawansowana, dochód *per capita* niewielki, a niski poziom rozwoju rolnictwa rzutuje na procesy ekonomiczne w całej gospodarce, jak w państwach wysoko rozwiniętych i bogatych.

2. Renty z ziemi

Problem ten może być rozważany w różnej skali. Wartościowanie będzie inne z punktu widzenia oceny jednostki czy podmiotu, a inne w warunkach zorganizowanej zbiorowości. Już fizjokraci wysunęli fundamentalną tezę, iż tylko w rolnictwie możliwy jest proces pomnażania wartości; to tu powstaje produkt dodatkowy zwany produktem czystym. Miarą czystego produktu pochodzącego z ziemi jest renta gruntowa[4]. Pomimo iż teorii tej daleko do uniwersa-

[2] Z greki *physis*, czyli natura, przyroda.

[3] Z. B. Romanow, *Historia myśli ekonomicznej w zarysie*, Wyd. AE, Poznań 1997, s. por. 194 oraz tegoż autora: *Agraryzm w teorii i praktyce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1990/3–4.

Ogromny wkład w rozwój myśli agrarnej, zwłaszcza w pierwszej połowie XX w., miał M. Sering, dzięki któremu polityka rolna usamodzielniła się jako nauka. Ważny jest także dorobek z lat powojennych takich autorów, jak: W. Abel, E. Heady, K. Ritter, C. Dietze, którzy rozszerzyli badaną dziedzinę o sprawy związane z procesami produkcji rolniczej. Wyraźne piętno odcisnęły również idee głoszone przez klasyków marksizmu, zaś wkład w rozwój polskiej myśli agrarnej wnieśli S. Miłkowski (twórca polskiego agraryzmu; *Agraryzm jako forma przebudowy ustroju społecznego,* Kraków 1934 oraz *Walka o nową Polskę*, Warszawa 1936), a także E. Abramowski, J. Milewski, F. Bujak, K. Dłuski, J. Marchlewski, L. Krzywicki, M. Oczapowski, S. Moszczeński i J. Poniatowski.

[4] Rentę gruntową rozpatruje się z dwóch punktów widzenia: jako składnik kosztów produkcji rolniczej i jako instrument podziału dochodów. Rozróżnienie to sięga czasów quesnayowskich, gdy w modelu rolnictwa występowały dwa podmioty – właściciel ziemski i dzierżawca. Właściciel

lizmu[5], trudno jej nie doceniać. Jeden z jej kontynuatorów – A. R. J. Turgot[6] – sformułował na tej podstawie osnowę prawa malejącej wydajności gleby, zgodnie z którym najpierw bierze się pod uwagę ziemie najlepsze; w miarę przystępowania do uprawy gruntów gorszych takie same nakłady środków przynoszą coraz mniejsze efekty. Wydajność jednostki gleby jest ograniczona i dochodzi do punktu, w którym dodatkowe nakłady nie przynoszą już żadnego efektu[7]. Także A. Smith wyrażał swój pogląd na temat renty gruntowej, proponując co najmniej trzy jej wersje: jako wynik żądań właścicieli ziemskich, monopolu bądź hojności przyrody[8]. Zdecydowanie szerzej i głębiej na ten problem spojrzał D. Ricardo. Zauważył on, iż wskutek zwiększającej się akumulacji kapitałów zwiększało się w Anglii zatrudnienie i rósł popyt na żywność, co zmuszało do użytkowania coraz mniej urodzajnych gruntów. Uprawa coraz gorszych gruntów oznaczała stale rosnące ceny produktów rolnych, ich cenę rynkową bowiem określała produkcja w warunkach marginalnych. Renta gruntowa ciągle się zwiększała, pochłaniając zyski kapitalistów przemysłowców i płace robotników oraz powodując zmniejszanie się możliwości akumulacyjnych w przemyśle przy rosnących zyskach właścicieli ziemskich. Uzasadniona była przeto teoria, iż renty istnieją z powodu ograniczonego zasobu urodzajnej gleby i prawa malejących przychodów[9], a także są zdeterminowane poziomem cen, a nie odwrotnie (cena zboża jest wysoka nie dlatego, że płaci się rentę, ale rentę płaci się dlatego, że cena zboża jest wysoka). Można więc powiedzieć, iż to ograniczenie podaży stworzyło rentę z tytułu rzadkości, ziemia zaś o różnej jakości powoduje powstanie renty różniczkowej, traktowanej jako różnica pomiędzy ceną produktu (tj. kosztami produkcji na najgorszym gruncie) a kosztami produkcji na gruncie najbardziej urodzajnym. Jeśli jednak urodzajność poszczególnych działek różni

---

uzyskuje dochód bez jakichkolwiek nakładów, który stanowi udział w podziale wartości dodanej, a jednocześnie jest kosztem dla dzierżawcy. Ze względu na różne czynniki dany grunt jest mniej lub bardziej urodzajny. Tak samo są zróżnicowane opłaty za dzierżawę, ale nawet marginalna działka ma swoją cenę, zwaną rentą absolutną.

[5] Fizjokraci nie dostrzegli, że produkcyjność fizyczna różni się od tworzenia nowej wartości. Utożsamiali kwestię fizycznego pomnażania produktów, zachodzącego tylko w przyrodzie, z tworzeniem nowej wartości. Poza tym przemysł XVIII-wiecznej Francji był za słabo rozwinięty, aby uwidoczniła się jego produkcyjność.

[6] A. R. J. Turgot – kontynuator i uczeń F. Quesnaya; por. Z. B. Romanow, *Historia myśli...*, op. cit., s. 42.

[7] Por. E. Taylor, *Historia rozwoju ekonomiki*, t. 1, PWN, Poznań 1957, s. 45–58.

[8] Por. H. Landreth, D. C. Colander, *Historia myśli ekonomicznej*, PWN, Warszawa 1998, s. 148.

[9] „Renta wcale by zatem nie wzrastała, gdyby dobrej ziemi było więcej niż potrzeba, aby wyprodukować żywność dla rosnącej liczby ludności, albo gdyby można było bez końca wkładać kapitał w już uprawiane grunty nie zmniejszając zbiorów. Renta bowiem powstaje niezmiennie wskutek stosowania dodatkowej ilości pracy, która przynosi przychód mniejszy od proporcjonalnego". Por. D. Ricardo, *Zasady ekonomii politycznej i opodatkowania*, PWN, Warszawa 1957, s. 76.

się dzięki zastosowaniu nakładów kapitałowych (nawożenie, melioracje etc.), to występuje renta różniczkowa II.

Sytuacja komplikuje się, gdy rozpatrujemy gospodarstwa chłopskie, które charakteryzuje indywidualna własność ziemi i jednocześnie monopol jej użytkowania. Trudność polega na wydzieleniu poszczególnych składników dochodu stanowiących źródło renty gruntowej, a zwłaszcza wynagrodzenia za pracę, które często jest wartością rezydualną ustalaną *ex post*. Jednak nawet po ustaleniu nakładów materiałowo-pieniężnych i określeniu umownej opłaty za pracę nie możemy powiedzieć, że nadwyżka ceny ponad wyliczone koszty tworzy rentę gruntową[10]. Warto zwrócić uwagę, że nie ma tu mowy o rencie absolutnej, ponieważ zakładano, że grunt nieurodzajny nie daje żadnego dochodu[11] z tytułu położenia, jak też konkurencyjności między użytkownikami[12]. W podejściu do renty z ziemi zakładano, iż jej podaż jest doskonale nieelastyczna i że nie ma ona innych równoważnych zastosowań. Neoklasycy rozszerzyli ricardiański punkt widzenia na kwestie renty gruntowej. Rozpatrując problem w skali mikroekonomicznej, uznali, iż z perspektywy pojedynczego producenta renta gruntowa jest kosztem, a tym samym wyznacznikiem ceny[13], zaś z perspektywy całej gospodarki jest wyznaczana przez ceny, które trudno utożsamić z kosztami produkcji. Warto tu zauważyć, że klasycy ekonomii traktowali ziemię jako „wolny dar przyrody", tj. szczególny czynnik produkcji odmienny od środków produkcji wytwarzanych przez człowieka i od odtwarzalnej ludzkiej siły roboczej, natomiast neoklasycy (np. Marshall) uznawali, iż zasoby naturalne niewiele różnią się od kapitałowych, jeśli rozpatrywać rzecz w ujęciu początkowych nakładów i kosztów późniejszego utrzymania[14]. Tak więc ziemia traktowana jako czynnik

[10] Jak wynika z doświadczeń praktycznych, o tym, czy dane gospodarstwo chłopskie uzyskuje rentę gruntową, decydują czynniki natury rynkowej, tj. np. indeks nożyc cen, opłacalność produkcji oraz ogólnie pojęta polityka rolna państwa. Por. A. Woś, *Agrobiznes. Makroekonomika*, Key Text, Warszawa 1996, s. 229.

[11] Por. G. B. Spychalski, op. cit., s. 127.

[12] Więcej na ten temat: M. Blaug, *Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne*, PWN, Warszawa 1994, s. 100.

[13] Jeśli farmer chce wziąć ziemię w dzierżawę w celu zasiania np. owsa, musi zapłacić za nią cenę dostatecznie wysoką, ażeby nie znalazła ona innego przeznaczenia. Jeśli nie zgodzi się zapłacić ceny wyższej niż ten, kto chce uprawiać np. jęczmień lub postawić na niej dom, nie będzie mógł jej dzierżawić. Por. H. Landreth, D. C. Colander, op. cit., s. 447.

[14] Przez pojęcie kosztu alternatywnego rozumie się koszt najbardziej konkurencyjnej alokacji kapitału w stosunku do wybranego przedsięwzięcia. Marshall twierdził, że w pewnych warunkach także w skali makro renta była wyznacznikiem ceny. Sytuację taką można było zaobserwować w Stanach Zjednoczonych w XIX w., gdzie zaludniano ogromne połacie gruntów, których ceny sukcesywnie rosły. Tę skomplikowaną kwestię sam Marshall ujął następująco: „najrozsądniej jest nie mówić, że renta nie zalicza się do kosztu produkcji, bo to będzie wprowadzać wielu ludzi w błąd. Ale niegodziwością jest mówić, że renta zalicza się do kosztu produkcji, ponieważ na pewno to będzie wykorzystane w sposób prowadzący do zaprzeczenia subtelnym prawdom". Cyt. za: H. Landreth, D. C. Colander, op. cit., s. 448.

produkcji w warunkach nowożytnej ekonomii ciągle była czynnikiem „ulepszanym", i to zarówno w kategoriach abstrakcyjnych, jak i dosłownych. Ewolucja ta powoli zmierzała do traktowania ziemi jako czynnika mającego właściwość długowiecznych dóbr trwałego użytku, które można utrzymać, ponosząc względnie małe wydatki.

Także współcześnie problem rent związanych z czynnikiem ziemi jest aktualny. Powszechnie twierdzi się, iż rentę ekonomiczną stanowi różnica między ceną zasobu a jego kosztem alternatywnym, gdy ten ostatni nie jest równy zeru[15]. Na koszt alternatywny czynnika ziemi wywierają wpływ różne elementy:

- różnice jakości (produktywności) jednostek danego zasobu;
- kwestie lokalizacji (związane z odległością miejsca produkcji od miejsca sprzedaży); przyjmuje się, iż ziemia znajdująca się blisko ma wyższą cenę (rentę) niż leżąca daleko[16], przy czym w strefach położonych bliżej rynków skupu znajdują się uprawy o większej wartości w przeliczeniu na hektar i kosztowniejsze ze względu na transport[17]; warto zwrócić uwagę, iż w tym znaczeniu renta nie jest utożsamiana z kosztem produkcji, ale traktowana jako dochód ostateczny[18];
- zróżnicowany zasób bogactw naturalnych (łatwiej dostępne złoża uzyskują wyższą rentę)[19].

Uprawnione jest również szersze spojrzenie na problem rent[20]. Współcześnie rolnicza renta gruntowa powstaje w wyniku wykorzystania ziemi jako czynnika produkcji w sektorze rolnym, dzięki wykorzystaniu ziemi jako miejsca lokalizacji przedsiębiorstwa lub miejsca zamieszkania (miejska renta gruntowa) oraz z eksploatacji górniczej pozyskującej surowce. Rentę ekonomiczną z ziemi rozumie się także jako dodatkową wypłatę ponad dochód konieczny do skłonienia użytkownika do świadczenia usług[21].

Ziemia może być pojmowana także w znaczeniu szerszym – jako dobrostan, tj. niejednorodny zasób, który tworzą: krajobraz lokalny, walory rekreacyjne, turystyczne, sportowe i środowiskowe. To specyficzne dobro uzyskuje różną cenę w zależności od kraju i regionu, określaną przez skłonność ludzi do opłaty ich nieżywnościowych potrzeb. Tak więc rynek ziemi dzieli się na dwie części –

---

[15] Por. D. R. Kamerschen, R. B. McKenzie, C. Nardinelli, *Ekonomia,* Fundacja Gospodarcza NSZZ „Solidarność", Gdańsk 1991, s. 723.

[16] Pionierem w tej kwestii był w 1826 r. J. H. von Thünen. Współcześnie obserwuje się sytuację odwrotną. Produkcja rolnicza jest lokalizowana dalej od centrów ze względu na postęp techniczny, rozwój chłodnictwa, a także potrzeby ekologicznej produkcji żywności. Zjawisko to zwane jest odwróconymi kręgami Thünena. Por. M. Tracy, *Polityka rolno-żywnościowa w gospodarce rynkowej*, Olympus, Warszawa 1997, s. 41.

[17] Więcej na ten temat: M. Blaug, op. cit., s. 332 i 620.

[18] Por. W. Heijman, Z. Krzyżanowska, S. Gędek, Z. Kowalski, *Ekonomika rolnictwa. Zarys teorii*, Fundacja Rozwój SGGW, Warszawa 1997, s. 413.

[19] Por. D. R. Kamerschen, R. B. McKenzie, C. Nardinelli, op. cit., s. 724.

[20] Por. W. Heijman, Z. Krzyżanowska, S. Gędek, K. Kowalski, op. cit., s. 406.

[21] Por. A. Woś, *Agrobiznes. Makroekonomika...* op. cit., s. 221.

na zasób produkujący żywność oraz reprezentujący walory nierolnicze, tj. wspomniany dobrostan wiejski[22]. Zauważamy przeto, iż czynnik ziemi charakteryzuje się z jednej strony rzadkością, z drugiej zaś towarzyszącym jej kosztem alternatywnym alokacji kapitału. W obliczu rosnących potrzeb żywnościowych zdarzało się, iż szans zwiększenia produkcji żywności poszukiwano przez osuszanie łąk, terenów zabagnionych, likwidację enklaw leśnych. Były to przedsięwzięcia kosztowne zarówno w sensie finansowym, jak i niewymiernym – burzono równowagę ekologiczną. Obecnie obserwuje się przeciwne działania, polegające na przywracaniu dawnych krajobrazów czy ekosystemów. Działania te są wspierane finansowo, aby użytkujący dotychczas ziemię producenci z jednej strony byli skłonni odłogować grunty i przez to wspierać ich regenerację, a z drugiej – by sytuacja dochodowa rolników nie pogarszała się (tzw. strażnicy krajobrazu). Chodzi więc o swoiste pojmowanie subsydiów, które – jak pisze A. Woś – nie zwiększają dochodów producentów, ale wartość użytkowanych przez nich zasobów[23].

3. Rolnictwo w procesie reprodukcji

Ważna jest również kwestia związana ze zdolnością do wytworzenia akumulacji oraz z reprodukcją rozszerzoną. Problem zawiera się w odpowiedzi na pytanie, czy rolnictwo to ważny dział, w którym powstaje nadwyżka. W historii myśli ekonomicznej można znaleźć różne opinie na ten temat. Pierwotnie uważano, iż produkcyjny nie jest ani handel, który jedynie przemieszcza w czasie i przestrzeni dobra, ani rzemiosło czy przemysł, które zmieniają formę dóbr już wytworzonych[24]. Sądzono, że produkcyjna jest jedynie praca w rolnictwie wielkoobszarowym, które jest w stanie ponosić koszty kapitalizacji[25]. Preferowano

[22] Por. A. Woś, *Rolnictwo polskie 1945-2000. Porównawcza analiza systemowa*, IERiGŻ, Warszawa 2000, s. 119.

[23] Tamże, s. 120.

[24] Fizjokraci np. twierdzili, iż tylko w rolnictwie możliwy jest proces pomnażania wartości; tu powstaje produkt dodatkowy zwany nadwyżką. Innymi słowy, uznali oni, iż tylko ziemia jest czynnikiem kreującym produkt czysty. Po opłaceniu różnorodnych czynników produkcji – ziarna, siły roboczej, maszyn itp. – roczne żniwa pozostawiają pewną nadwyżkę, którą traktowano jako wynik produkcyjności natury. Por. H. Landreth, D. C. Colander, op. cit., s. 94. Zob. także Z. B. Romanow, *Historia myśli ekonomicznej...* op. cit., s. 40 oraz G. B. Spychalski, op. cit., s. 107.

[25] Od twierdzenia, że produkcyjna jest jedynie ziemia, odchodzi Ricardo, który mówi, że kapitał i ziemia nie tworzą nowej wartości, a wynagrodzenie otrzymuje się z wartości produktu powstałej dzięki nakładom pracy. Z kolei klasycy marksizmu twierdzą, iż ze względu na niższą wydajność pracy w rolnictwie i prawo malejących przychodów rolnictwo nie jest w stanie samo wytworzyć nadwyżki. Por. J. Gudowski, U. Żuławska, *Nowa polityka gospodarcza w krajach przechodzących proces liberalizacji gospodarczej*, Dialog, Warszawa 1998, s. 10.

duże gospodarstwa ze względu na wątpliwości związane z niewielkimi możliwościami reprodukcji w małych gospodarstwach chłopskich. Wynikało to z błędnego przekonania, że dostosowania ekonomiczne następują podobnie w przemyśle i rolnictwie, mimo specyfiki tego ostatniego. Z czasem zauważono, że sektor rolny ze swej istoty nie może zapewnić reprodukcji rozszerzonej, a jeśli zjawiska reprodukcji zachodzą w rolnictwie, to jest to przede wszystkim wynik specjalnych preferencji wobec gospodarstw ze strony państwa[26]. Dzisiaj już wiemy, że wielkoobszarowe gospodarstwa nie gwarantują automatycznie wzrastających dochodów przede wszystkim ze względu na sztywność i ograniczoność popytu oraz jego małą elastyczność względem cen i dochodów. Ponadto skala produkcji z reguły nie pokrywa jej wysokich kosztów, a uwzględnić jeszcze trzeba potrzebę wynajęcia siły roboczej. Niestety, wielu badaczy nie bierze tego pod uwagę i uznaje jedynie ograniczoność czynnika ziemi, nie dostrzegając makroekonomicznych konsekwencji tego faktu (o czym dalej)[27].

We współczesnej światowej ekonomii rolnej obserwuje się odrzucenie tezy o doskonałości rynków, mimo że nadal ogólną podstawę badań stanowi koncepcja neoklasyczna. Realia życia ukazują, że nie ma rynków doskonałych głównie dlatego, że dostęp uczestników rynku do informacji jest nierówny, co wywołuje asymetrię w jej przepływie i pogłębia strukturalne dysproporcje. Jest to też dowodem twierdzenia, że rynki z założenia są niedoskonałe, a to pociąga za sobą określone straty producentów – rolników. Godny uwagi jest także fakt, iż tradycyjni rolnicy, np. w krajach biednych, są relatywnie bardziej wrażliwi na bodźce rynkowe, a w konsekwencji są zdolni alokować zasoby efektywnie, jeśli tylko dysponują niezbędnymi informacjami. Liczą wówczas na wsparcie ze strony instytucji promujących nowe technologie i postęp. Dostrzega się wciąż nowe niedoskonałości rynków, co wymaga stosowania bardziej wyrafinowanej polityki interwencyjnej. Jednocześnie wzrasta nie tylko liczba instrumentów, ale także ich kompleksowość i złożoność, coraz więcej jest efektów ubocznych[28]. Stąd wynika konieczność aktywnej polityki państwa, polegającej m.in. na kreowaniu i wspieraniu niezbędnych instytucji[29]. To one tworzą bliższe i dalsze otoczenie

[26] Por. J. Wilkin, *Gospodarka chłopska w systemie gospodarski socjalistycznej*, Wyd. UW, Warszawa 1988, s. 168 oraz L. Guzicki, S. Żurawicki, *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej*, PWE, Warszawa 1974, s. 174 i 177.

[27] Por. L. Balcerowicz, Procesy dostosowawcze rolnictwa do wymogów gospodarki rynkowej, [w:] *Procesy dostosowawcze rolnictwa do wymogów gospodarki rynkowej. Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej*, Wyd. AR w Lublinie, 24–25 września 1993, s. 9 i 25.

[28] Por. A. Woś, *Niedoskonałość rynków i ekonomika organizacji rolniczych. Przegląd nowych teorii rolniczych*, „Wieś i Rolnictwo" 2000/3 (108), s. 5.

[29] Instytucjonaliści zauważyli, że w realnym świecie niektóre jednostki nie mają dostępu do informacji, w związku z czym nie mogą dokonywać prawidłowych wyborów i alokacji swoich zasobów. Dlatego należy wprowadzić do gospodarki instytucje (np. bankowe, podatkowe) i związane z nimi regulacje dochodów czy instytucje prawne chroniące własność ziemi i promujące postęp technologiczny itp.

rolnictwa, bez względu na warunki ustrojowe, które rozwija się szybciej niż samo rolnictwo. Dlatego rynek w sektorze rolno-żywnościowym nie jest neutralny pod względem rozkładu kosztów i korzyści płynących z procesów wzrostowych. Skoro więc niejako w sposób naturalny wypływa z rolnictwa wyprodukowana tam nadwyżka, to podstawowym problemem jest określenie sposobu i zakresu jej retransferu. Jeśli to zagadnienie nie będzie rozwiązane, to będzie narastać problem malejących dochodów i rosnącego bezrobocia (jawnego i ukrytego) na wsi. Rozwiązania tej kwestii nie można pozostawić samemu mechanizmowi rynkowemu, gdyż to on rodzi zagrożenia i marginalizuje sektor rolny[30], jeśli nie jest on poddany regulacji i nie ma rozbudowanej infrastruktury instytucjonalnej. Jak kiedyś rewolucja przemysłowa, tak i dziś transformacja gospodarcza, także w Polsce, w istotnym stopniu jest finansowana przez rolników, co jednocześnie oznacza, że ich zdolności rozwojowe ulegają zmniejszeniu. Jest to zjawisko uniwersalne, determinowane makroekonomią czynnika ziemi i jej skutkami dla podmiotów gospodarczych. Bez aktywnej polityki fiskalnej nie nastąpi kompensacja naturalnej słabości rolnictwa wobec jego pozarolniczych partnerów. Klucz leży we właściwej relacji pomiędzy polityką makroekonomiczną państwa, zwłaszcza w sferze kreacji pieniądza i wydatków rządowych, a polityką rolną i jej efektami. Jest oczywiste, iż rolnictwo, w szczególności chłopskie, najlepiej czuje się w systemach protekcyjnych i w zależności od nich się zmienia i dostosowuje się do nich. Stąd w toczącej się walce o globalny rynek rolnictwo zawsze będzie wspierane przez państwo, gdyż tylko ono może zbliżyć do optimum relacje: rolnictwo i gospodarka oraz polityka rolna i ogólnogospodarcza.

4. Uniwersalia i osobliwości współczesnej kwestii agrarnej

4.1. Cechy uniwersalne

Kiedy rozpatruje się istotę współczesnej kwestii agrarnej, to należy mieć świadomość, że jest to problem od dawna znany. Nasuwa się wniosek, iż rolnictwo odznacza się określonymi cechami, które nadają mu w pewnym stopniu charakter uniwersalny i ponadczasowy[31]. Bez względu na ustrój czy poziom rozwoju gospodarczego kraju oczywisty jest fakt, że rolnictwo jest słabszym partnerem jako dział gospodarki narodowej. To, co odróżnia je od innych dzia-

[30] Por. A. Woś, *Rolnictwo polskie 1945...*, op. cit., s. 64.

[31] Por. J. Gudowski, *Polityka agrarna w krajach rozwijających się. Wybrane zagadnienia*, Wyd. UW, Warszawa 1985, s. 47.

łów gospodarki, leży zarówno w sferze podejmowania decyzji, jak i w cechach opisujących funkcje produkcji gospodarstw rolnych. Cechą uniwersalną jest fakt naturalnego upośledzenia procesów reprodukcji w rolnictwie, który wynika m.in. z sezonowości, rozproszenia, ryzyka i niepewności oraz łącznego występowania funkcji producenta i konsumenta[32]. W ogólnym ujęciu problem kwestii agrarnej zawiera w sobie cztery podstawowe elementy: po pierwsze, problem ziemi będącej jednym z głównych źródeł życia ludzkiego; po drugie, problem związanych z nią wytwórców, w tym przypadku chłopów, stanowiących najliczniejszą grupę ludności na kuli ziemskiej; po trzecie, problem uprawy roli, tzn. techniki i sposobów uprawiania ziemi; po czwarte, problem społeczny, czyli wzajemne stosunki producentów wiejskich i miejskich, stosunki między miastem a wsią, przemysłem a rolnictwem[33]. Współcześnie przez pojęcie kwestii agrarnej rozumie się także zespół problemów mających swe źródło w specyfice produkcji rolniczej, których rozwiązanie rzutuje na rozwój całej gospodarki narodowej. Symptomem kwestii agrarnej jest nienadążanie rozwoju rolnictwa za rozwojem pozostałych działów gospodarki, źródłem zaś – nie dający się zniwelować dystans między rozwojem rolnictwa a działami nierolniczymi[34]. Polityka rolna służy rozwiązywaniu tej kwestii. Ujmując problem jeszcze inaczej, można powiedzić, że polityka agrarna to system oddziaływania państwa na rozwój wsi i rolnictwa oraz dyscyplina wiedzy zajmująca się tym oddziaływaniem[35]. W szerszym ujęciu przez pojęcie kwestii agrarnej rozumie się taką sytuację społeczno-ekonomiczną, w której rolnictwo i jego problemy stają się bądź elementem naruszającym równowagę ekonomiczną i społeczną w ramach większego systemu, jakim jest gospodarka narodowa bądź światowa, bądź ze względu na swoje szczególne cechy stają się hamulcem rozwoju gospodarczego i społecznego. Innymi słowy, kwestię agrarną można określić jako problem niedostosowania rolnictwa pod względem struktury i mechanizmu funkcjonowania do istniejącej na zewnątrz niego sytuacji[36]. Przejawia się ono w odmienny sposób w różnych krajach czy regionach świata. Wyodrębnia się wiele jej symptomów, m.in.:

---

[32] Por. *Rozwój rolnictwa i agrobiznesu w skali krajowej i lokalnej*, red. A. Czyżewski, ODR w Sielinku, Poznań 1995, s. 21.

[33] Por. S. Trapieznikow, *Leninizm a sprawa agrarno-chłopska*, Ossolineum, Wrocław 1982, s. 15.

[34] Por. B. Kożuch, *Polska polityka rolna 1944-94*, Wyd. UB, Białystok 1994, s. 14. Zob. też C. Farkowski, *Polityka agrarna jako dyscyplina wiedzy*, „Wieś i Rolnictwo" 1985/3; E. Gorzelak, *Polityka agrarna PRL*, PWN, Warszawa 1987, s. 15 oraz A. Woś, *Podstawy nauki o polityce rolnej*, PWRiL, Warszawa 1987.

[35] Por. E. Gorzelak, op. cit., 14.

[36] Por. D. Gałaj, *Kwestia chłopska w warunkach przełomu ustrojowego w Polsce*, „Wieś i Rolnictwo" 1990/4 (69), s. 110 oraz J. Wilkin, *Współczesna kwestia agrarna*, PWN, Warszawa 1986, s. 14.

- nienadążanie wzrostu produkcji rolnej za rozwojem całej gospodarki narodowej, a w wielu regionach świata za wzrostem popytu na żywność i surowce pochodzenia rolniczego;
- niższą w porównaniu z resztą gospodarki wydajność pracy w rolnictwie lub mniejszą produktywność innych czynników produkcji;
- niedostateczną elastyczność rolnictwa zarówno w zakresie struktury produkcji, jak i metod wytwarzania;
- dysparytet dochodów ludności rolniczej i w mniejszym stopniu korzystanie przez nią ze zdobyczy socjalnych;
- pojawienie się istotnych dysproporcji i antagonizmów społecznych zarówno wśród ludności rolniczej, jak i między ludnością rolniczą a innymi grupami społecznymi[37].

Zjawiska te nie występują jednocześnie; w niektórych krajach udało się zlikwidować niektóre z wymienionych wyżej symptomów. Jednak są kraje, w których przejawiają się one bardzo wyraźnie. Są to przede wszystkim kraje słabo rozwinięte, w których splata się wiele negatywnie oddziałujących czynników. I tak, im niższy ogólny poziom rozwoju gospodarczego państwa, tym bardziej odczuwane są przez społeczeństwo i gospodarkę wszelkie zakłócenia w funkcjonowaniu sektora rolnego. W krajach tych problem kwestii agrarnej dotyka całe społeczeństwo ze względu na niedostateczny poziom produkcji żywności w stosunku do przejawianego popytu, nie zawsze zaspokajanego na poziomie minimum biologicznego. Z kolei w krajach wysoko rozwiniętych problem dotyczy przede wszystkim ludności rolniczej i przejawia się w formie dysparytetu dochodów (tj. niższej stopy dochodów w stosunku do działalności nierolniczej i do zaangażowanych kapitałów), a także niższej wydajności pracy zatrudnionych w rolnictwie. Jednak także w tych krajach, w których rolnictwo wytwarza stosunkowo niewielki odsetek dochodu narodowego i absorbuje niewielką część zatrudnienia, problem agrarny ma wymiar znaczący. Jest to dowodem, że bez względu na ustrój polityczny czy poziom rozwoju gospodarczego kraju rolnictwo odczuwa specyficzne trudności adaptacji do reszty gospodarki.

4.2. Specyficzne właściwości

Specyfika utrwalania kwestii agrarnej w różnych systemach gospodarczych znajduje odzwierciedlenie w naturalnych warunkach produkcji, rodzaju stosowanej interwencji i sposobie interweniowania. Słabość rolnictwa w stosunku do jego partnerów pozarolniczych wzmacnia się głównie przez niedostateczną re-

[37] Za J. Wilkinem, *Współczesna kwestia....*, op. cit., s. 14.

produkcję bądź brak retransferu wytworzonej nadwyżki, a w konsekwencji dysparytet dochodowy. I tak:

- Rolnictwo cechuje się dużą niepewnością, wynikającą ze zmiennych warunków atmosferycznych, plonów i zbiorów, które mają wpływ na wielkość i strukturę produkcji rolnej. Ponadto duża zależność produkcji żywności od warunków naturalnych powoduje zmienność natężenia i tempa pracy w różnych porach roku, rejonach i typach gospodarstw. Nie jest stała także długość dnia pracy[38], a zmienne warunki produkcyjne determinują duże wahania cen skupu produktów rolnych i cen detalicznych artykułów żywnościowych. Te zaś destabilizują zarówno dochody rolnicze, jak i rentowność obrotu rolnego i przetwórstwa rolno-spożywczego[39].
- W krótkim okresie (poniżej jednego roku) produkcję rolniczą i rynek rolny cechują specyficzne uwarunkowania. Rolnictwo, w odróżnieniu od innych działów gospodarki, nie ma możliwości zmiany skali produkcji[40], a w dłuższym okresie występuje cykliczność zmian popytu i podaży, co zauważa się np. w produkcji trzody chlewnej i bydła[41]. W efekcie jeśli w danym roku na skutek wzrostu kosztów lub niekorzystnych warunków klimatycznych pogorszy się opłacalność produkcji, to w następnym wywoła to spadek produkcji, co naruszy dochody rolnicze oraz równowagę rynkową.

---

[38] Aby sprostać tym wymaganiom, organizacja pracy w rolnictwie musi być elastyczniejsza niż gdzie indziej. Nie ma tutaj uniwersalnych wzorców, a próby ich zapożyczenia spoza rolnictwa nie przynoszą pozytywnych rezultatów. Por. J. Wilkin, *Współczesna kwestia...*, op. cit., s. 37.

[39] Poza tym ryzyko w sferze produkcji rolnej jest relatywnie wysokie, a jak wiadomo, właśnie o powodzeniu jakiegoś przedsięwzięcia decyduje zdolność przewidywania sytuacji i dostosowania się do zmiennych warunków rynkowych oraz eliminacja ryzyka i przeciwdziałanie jego ewentualnym skutkom. Wysoka ryzykowność działalności rolniczej wynika przede wszystkim z jej klimatycznych uwarunkowań, niemobilności czynników produkcji oraz wahań koniunkturalnych w międzynarodowym handlu żywnością. Dodatkowo mała dynamika produkcji rolnej w długim okresie (1–2% rocznie) i relatywnie niewielkie jej wahania sprawiają, że rolnictwo nie ma możliwości szybkiego dostosowania się do zmiennej sytuacji rynkowej. Więcej na ten temat A. Klawe, *Interwencjonizm w rolnictwie a międzynarodowy handel rolny*, PWN, Warszawa 1981, s. 11–14.

[40] Okres wegetacyjny roślin czy cykl hodowlany zwierząt są kategoriami niezależnymi, nie pozwalającymi na swobodne decyzje producenta. Mimo olbrzymiego postępu biologii, chemii czy techniki rolnej nie jest możliwe np. przełamanie cyklu produkcji roślinnej określonej prawami fotosyntezy. Biologiczny charakter produkcji, narzucający z reguły długotrwały cykl wytwarzania, powoduje, że występuje znaczna czasowa rozbieżność między sygnałem z rynku a uzyskaniem efektów w postaci podaży. Rozbieżność ta dla większości upraw polowych to około jeden rok, a w wypadku trwałych plantacji – kilka lat.

[41] Kiedy pogarsza się opłacalność produkcji rolnej, spada podaż, a ceny mięsa rosną. To powoduje poprawę opłacalność i pozwala na odbudowę pogłowia. Pełen cykl w produkcji trzody chlewnej zamyka się w trzech latach, zaś w produkcji bydła – w pięciu. Mówiąc innymi słowy, biologiczny aspekt produkcji i związana z nim długość i charakter cyklów nosi znamiona upośledzonej produkcji rolniczej w stosunku do innych działów gospodarki narodowej. Por. W. Ciechomski, *Interwencjonizm państwowy w rolnictwie i obrocie rolnym*, Wyd. AE, Poznań, 1997, s. 37.

• W latach urodzaju na skutek zwiększonej podaży ceny na produkty rolne spadają, a w latach niepomyślnych odwrotnie – na skutek zwiększonego popytu ceny rosną. Paradoksem jest jednak fakt, że w warunkach nieurodzaju dochody rolnicze są wyższe niż w okresie dobrych zbiorów. Wynika to z tego, iż są one w większym stopniu determinowane przez poziom cen produktów rolnych niż przez wolumen produkcji[42]. Paradoks ten jest zwany „efektem Kinga"[43]. Poza tym pogorszenie opłacalności przy danym zatrudnieniu wpływa na zmniejszenie w pierwszej kolejności opłaty za pracę w gospodarstwie, gdyż priorytetowe znaczenie mają w tym przypadku wszelkie inne koszty i opłaty (zakup środków produkcji, spłaty kredytów, składki etc.).

• Niekorzystną dla producentów rolnych tendencją są rozwarcia nożyc cen, co oznacza, że tempo wzrostu cen artykułów przemysłowych jest szybsze aniżeli tempo wzrostu cen produktów rolnych. Jednocześnie koszty produkcji zwiększają się nieco szybciej niż przychody ze sprzedaży, co zmniejsza rentowność. Także zmiany stóp procentowych mają wpływ na dochody rolnicze – ich wzrost powoduje podrożenie kredytów, zmniejszoną skłonność do konsumpcji itd.

• Istotną cechą jest też większa elastyczność cenowa podaży produktów rolnych niż elastyczność cenowa popytu na podstawowe artykuły żywnościowe. Oznacza to, że w dłuższym czasie wzrost cen skupu produktów rolnych powoduje relatywnie większy przyrost ich podaży na rynku w porównaniu ze wzrostem popytu na żywność spowodowanym obniżeniem jej cen[44]. Prawidłowość ta jest wymieniana jako jeden z argumentów przemawiających za interwencjonizmem w rolnictwie. Inną prawidłowość określa prawo Engla mówiące, że wraz ze wzrostem dochodów konsumentów udział wydatków na żywność maleje (w całości wydatków), mimo że wartościowo rośnie[45]. Zarówno ciekawym, jak

---

[42] Przykładowo, spadkowi zbiorów o 10% poniżej przeciętnego poziomu towarzyszy 12-procentowy wzrost cen, ale gdy mamy do czynienia z odwrotną sytuacją, to wyższe o 10% zbiory pociągają za sobą nie 12-procentowy, ale np. 15-procentowy spadek cen. Por. także D. R. Kamerschen, R. B. McKenzie, C. Nardinelli, op. cit., s. 811.

[43] Por. W. Ciechomski, op. cit., s. 39.

[44] Według szacunków FAO tempo przyrostu popytu na żywność w krajach Europy Środkowo-Wschodniej będzie wzrastało 1,5% rocznie, zaś w Europie Zachodniej o 0,5%. Por. także D. R. Kamerschen, R. B. McKenzie, C. Nardinelli, op. cit., s. 813.

[45] Popyt na większość podstawowych artykułów żywnościowych jest mało elastyczny względem cen i dochodów. Stwierdzono, że zmiana cen, a także dochodów wpływa minimalnie na popyt na takie produkty, jak ziemniaki, chleb czy mleko. Współczynniki elastyczności cenowej popytu na żywność są ujemne i zawierają się w przedziale [–1; 0], co oznacza, że wzrostowi cen towarzyszy mniej niż proporcjonalny spadek popytu. W przypadku wzrostu dochodów popyt na podstawowe artykuły żywnościowe wzrasta mniej niż proporcjonalnie. Zmiany popytu względem cen są mniej sztywne, bardziej elastyczne w przypadku żywności wysoko przetworzonej, takiej jak np. lepsze gatunki wędlin, pieczywa, przetworów owocowo-warzywnych czy mlecznych. Z kolei przy wzroście dochodów obserwuje się wzrost popytu na używki, słodycze, owoce importowane.

i paradoksalnym zjawiskiem jest tzw. efekt spekulacyjny (paradoks Giffena), polegający na tym, że wzrost cen podstawowych artykułów żywnościowych pociąga za sobą wzrost popytu na te produkty[46].

- Inna prawidłowość to ograniczony zakres oddziaływania prawa malejącej wydajności czynników produkcji. Producenci rolni osiągają coraz wyższe plony w uprawach i wysoką produktywność w hodowli zwierząt dzięki nowym technologiom i postępowi biologicznemu. Jednakże koszt krańcowy produkcji wzrasta, a jednocześnie ujawnia się bariera popytu ze względu na jego sztywność.
- Cechą współczesnego sektora rolnego jest także to, że jego udział w wytwarzaniu finalnego produktu żywnościowego wykazuje tendencję malejącą. Rośnie natomiast wkład pozarolniczych członów gospodarki żywnościowej[47]. Równocześnie obserwuje się odpływ wytworzonej nadwyżki do pozarolniczego otoczenia, co jest spowodowane wspomnianą wyżej dyskryminacją rolnictwa przez rynek. Dzieje się tak, ponieważ koszt produkcji żywności jest względnie wysoki i to zarówno w krajach o niskim, jak i wysokim poziomie rozwoju gospodarczego. Stąd konieczna jest ochrona i wsparcie dochodów poprzez mechanizmy protekcyjne.

5. Ziemia w procesie gospodarowania

Ziemia jest tak samo ważnym czynnikiem produkcji jak praca i kapitał, mimo iż nie zawsze się to zauważa i docenia. Jako środek produkcji ma trzy cechy, których nie mają ani kapitał, ani praca. Po pierwsze, zagregowana podaż ziemi w krótkim okresie jest nieelastyczna i nieczuła na zmiany cen. Po drugie, w przypadku właściwego użytkowania nie ulega zużyciu w procesie produkcji. Naturalnie w długim okresie może zmieniać się powierzchnia ziemi przydatnej do celów rolniczych czy jej jakość ze względu na niewłaściwe użytkowanie. I po trzecie, czynnik ziemi jest przestrzennie całkowicie niemobilny. Można jedynie mówić o zmianie wykorzystania ziemi[48]. Właśnie tutaj dzięki rozmaitym (kontrolowanym i niekontrolowanym przez człowieka) procesom biochemicznym

[46] Jest to dosyć dziwne, ale występuje, ponieważ konsumenci mający najniższe dochody, obawiając się kolejnych podwyżek, gromadzą zapasy żywności (ziemniaki, chleb). Gdy sytuacja się odwróci i ceny zaczną spadać, popyt nie wzrasta, gdyż konsumenci czekają na bardziej korzystną obniżkę cen.

[47] Por. S. Dyka, J. Piwowar, F. Tomczak, *Gospodarka rolna w systemie rynkowym*, Wyd. WSI, Radom 1993/15, s. 100.

[48] Por. W. Heijman, Z. Krzyżanowska, S. Gędek, Z. Kowalski, op. cit., s. 406.

i agrotechnicznym następuje rozwój roślin uprawnych. W procesie gospodarowania wykorzystuje się takie właściwości ziemi, jak:

- żyzność, tj. naturalną zdolność gleby do dostarczania roślinom składników odżywczych; żyzność gleb wywiera silny wpływ na strukturę produkcji roślinnej;
- przestrzenność, tj. możliwość użytkowania określonej powierzchni gleb; w tym sensie ziemia jest podłożem, na którym organizuje się produkcję roślinną i zwierzęcą;
- położenie klimatyczne, na które składają się takie zjawiska, jak nasłonecznienie, opady, wiatry, temperatura itp.; warunki klimatyczne, podobnie jak warunki glebowe, wpływają na strukturę produkcji roślinnej, poziom plonów, uciążliwość pracy etc.;
- położenie ekonomiczne, tj. usytuowanie względem ośrodków miejskich i instytucji obsługujących rolnictwo; czynnik ten wywiera coraz większy wpływ na strukturę produkcji, koszty transportu, ceny produktów rolnych, możliwości zbytu[49].

Warto zauważyć, iż w agrobiznesie wpływ ziemi jest wprost proporcjonalny do udziału rolnictwa w wytwarzanym produkcie i odwrotnie proporcjonalny do stopnia nowoczesności stosowanych technologii i zarządzania w rolnictwie. Trzeba także odróżnić dwie zasadnicze kwestie – wpływ ziemi na wolumen produkcji i na jej przyrost[50]. Od dawna wiadomo, że przyrost produkcji jest funkcją innych czynników aniżeli ziemia. Ponadto we współczesnych modelach wzrostu czynnik ziemi traktuje się raczej jako wartość stałą, a jednocześnie zaciera się granica między nim a czynnikiem kapitału. Wzrasta zużycie środków kapitałowych w postaci nawozów, środków ochrony roślin, urządzeń melioracyjnych, a także wysokoplennych nasion etc., przez co produktywność ziemi szybko wzrasta, do tego stopnia, że nakłady inwestycyjne stają się substytutami ziemi[51]. Tak więc jakość ziemi może być ulepszana przez właściwą kultywację; może jednak ulegać także pogorszeniu w wyniku niewłaściwej uprawy. Decyzje związane z takimi sprawami, jak nawadnianie czy drenowanie gruntów, wapnowanie czy nawożenie, zmianowanie upraw itd. są w istocie rzeczy takimi samymi decyzjami inwestycjami jak decyzje związane z angażowaniem kapitału. Dowodzi to jednego – ziemia jest zasobem integralnym, głównie dzięki występowaniu substytutów. Najważniejsze z nich, mające zasadniczy wpływ na spa-

[49] Por. S. Dyka, J. Piwowar, F. Tomczak, op. cit., s. 20.

[50] Oczywisty jest fakt, że od dawna nie następuje przyrost areałów uprawnych, wręcz przeciwnie – ogranicza się uprawy np. przez ugorowanie gruntów czy zagospodarowywanie gruntów pod budowę dróg i domów, a mimo to produkcja żywności ciągle wzrasta.

[51] Por. A. Woś, *Agrobiznes. Makroekonomika...* op. cit., s. 96. Więcej na ten temat D. Niezgoda, *Ekonomika substytucji w rolnictwie*, PWN, Warszawa 1986, s. 103 oraz 146.

dek ziemiochłonności w procesach gospodarowania, to przede wszystkim: praca[52], środki nawozowe[53], nośniki energii[54], nawodnienie i uprawy pod osłonami[55].

Gospodarowanie ziemią można racjonalizować, stosując także inne substytuty. I tak, czynnik pracy ma również ograniczoną mobilność w procesie gospodarowania na roli. Istotną rolę odgrywa tu system motywacyjny, gdyż ostateczny rezultat pracy rolnika pozostaje do końca wielką niewiadomą. Na niepewność tę składa się wiele czynników wynikających z oddzielenia nakładów środków od efektów w warunkach trudnych do przewidzenia zjawisk klimatycznych i zachowań rynku krajowego i zagranicznego w okresie cyklu produkcyjnego. W tej sytuacji poprzez kilkakrotnie wolniejszy obrót kapitału w rolnictwie kumuluje się ryzyko strat, wobec którego rolnik jest bezsilny. Z drugiej jednak strony rolnik ma ogromne możliwości wpływu na rezultat swojej pracy, która w dużym stopniu zależy od jego pracowitości, zapobiegliwości, kwalifikacji, doświadczenia, pomysłowości i zaangażowania. To on decyduje o zestawieniu struktury produkcji (kombinacji czynników produkcji), długości czasu pracy etc. Swoboda wyboru i decydowania jest jednak ograniczona i rośnie wraz z rozwojem spo-

[52] Substytucję ziemi pracą ludzką obserwujemy przede wszystkim w modelu rolnictwa pracochłonnego. Można tu wyróżnić dwa typy krajów – słabo rozwinięte z dużymi zasobami siły roboczej, a także ziemi rolniczej i niedostatkiem kapitału (niestety, produkcyjność pracy jest tu bardzo mała ze względu na niedostateczne uzbrojenie w technikę) oraz kraje mające niewielkie zasoby ziemi przy dużej gęstości zaludnienia (tutaj zarówno wydajność pracy, jak i ziemi jest duża ze względu na odpowiednie uzbrojenie pracy). Czynnik pracy staje się substytutem czynnika ziemi, jeśli nie zmieniając wielkości tego ostatniego, zwiększamy nakład pracy. Naturalnie, taka intensyfikacja pracy ma swoje granice. Por. D. Niezgoda, op. cit., s. 146.

[53] Substytucja ziemi nawozami mineralnymi objawia się przede wszystkim przez zwiększenie plonów przy danym areale uprawnym bądź przez utrzymanie danego poziomu zbiorów przy jednoczesnym wyłączaniu gruntów z użytkowania rolniczego i przeznaczaniu ich na inne cele (zalesianie, rekreacja, obiekty infrastruktury itp.). Pamiętać jednak należy, że istnieją granice efektywnej substytucji, po których przekroczeniu może dojść do degradacji gleby. Por. A. Woś, *Ekonomika odnawialnych zasobów naturalnych*, PWN, Warszawa 1995, s. 195.

[54] Rozpatrując substytucję energia/ziemia należy zauważyć, że rolnicy, dążąc do maksymalizacji produkcji i swoich dochodów, zwiększają energochłonność produkcji rolniczej dopóty, dopóki jest to opłacalne ekonomicznie (w zależności od cen energii). Drugim ograniczeniem, które musi być wzięte pod uwagę, jest chłonność nośników energii przez środowisko naturalne i zdolność tego środowiska do neutralizowania zaburzeń w ekosystemach.

[55] Uprawy pod szkłem należą do technik najbardziej intensywnych, charakteryzujących się bardzo małą ziemiochłonnością produkcji. Ziemia zwolniona dzięki uprawom pod szkłem ma swoją cenę, którą wyznaczają koszty poniesione na budowę i funkcjonowanie obiektów szklarniowych. Ponadto żywność uprawiana pod osłonami także uzyskuje odpowiednio wysoką cenę, zwłaszcza w regionach zagrożeń ekologicznych i wysokiego skażenia środowiska – konsumenci są skłonni zapłacić wyższą cenę za produkt o wyższej wartości. Por. A. Woś, *Rolnictwo polskie 1945-2000*... op. cit., s. 122.

łeczno-ekonomicznym[56]. Wniosek jest prosty – dochody rolnicze bardziej zależą od sektorów nierolniczych aniżeli od pracy własnej rolnika. W większości państw gospodarstwo jako miejsce pracy nie jest oddzielone od gospodarstwa domowego. Stąd reakcja na bodźce ekonomiczne jest zupełnie inna niż w przedsiębiorstwie przemysłowym czy firmie usługowej, a realokacja zasobów pracy jest o wiele bardziej ograniczona. Gospodarstwo rolne mimo nieopłacalności produkcji nie zmienia w krótkim czasie sfery działalności ani nie uwalnia zasobów siły roboczej (jeśli brakuje atrakcyjniejszej oferty pracy). Niepowodzenia są do pewnej granicy rekompensowane wyrzeczeniami w gospodarstwie domowym; dalej pozostaje już tylko zaniechanie produkcji i zaspokojenie wyłącznie swoich potrzeb, tj. naturalizacja spożycia. Okazuje się również, że wzrost konkurencyjności, a co za tym idzie – ograniczenie zbytu produktów rolnych oraz spadek cen skupu nie wymuszają w krótkim okresie procesów koncentracji ziemi czy zmian metod gospodarowania. Paradoksalnie, w stosunku do przedsiębiorstw w innych sektorach gospodarki gospodarstwa rolne niejednokrotnie w reakcji na spadek cen zwiększają wolumen produkcji, trwając w deficytowej działalności (z punktu widzenia wskaźników ekonomicznych), nie odnawiając zużywanych zasobów produkcyjnych, a następnie przeznaczając je na bieżące potrzeby. Również nagromadzone środki trwałe, które w większości mają konkretne przeznaczenie oraz specyficzną strukturę rzeczową, cechuje mały stopień mobilności lub adaptacji do innych celów. Przestawienie się na produkcję odmiennego typu pociąga za sobą znaczne koszty restrukturyzacji, przekraczające zwykle możliwości finansowe gospodarstw, a przy tym nie gwarantuje uzyskania planowanych korzyści[57].

Przedstawione wcześniej cechy uniwersalne oraz właściwości specyficzne związane z kwestią agrarną wskazują jednoznacznie na konieczność traktowania sektora rolnego w szczególny sposób. Owszem, rolnictwo, podobnie jak inne sektory gospodarki, powinno podlegać działaniom praw rynku wymuszającym chociażby większą efektywność procesów gospodarowania. Istotne jest jednak to, że reaguje ono bardzo negatywnie na wszelkie gwałtowne zmiany. Reakcje dostosowawcze są zwykle opóźnione, a odtworzenie stanu wyjściowego jest zazwyczaj niemożliwe. Dlatego nie należy zapominać o kosztach, jakie jest ono zmuszone ponosić na skutek żywiołowości mechanizmu rynkowego, a także o trudnościach przywrócenia i utrzymania stanu równowagi na rynku rolnym[58]. Ponadto na uwagę zasługuje twierdzenie, iż rozwiązywanie kwestii agrarnej

[56] Por. J. Wilkin, *Współczesna kwestia...*, op. cit., s. 39.

[57] Por. M. Adamowicz Implikacje reformy Wspólnej Polityki Rolnej i ustaleń Rundy Urugwajskiej GATT dla transformacji rolnictwa w Polsce, [w:] *Rolnictwo w procesie integrowania Polski z UE*, t. 1, Wyd. SGGW, Warszawa 1995, s. 37.

[58] Por. W. Ciechomski, op. cit., s. 36–41.

sprowadza się do wykreowania takich rynków rolnych, dzięki którym z jednej strony możliwy do spełnienia byłby przymus konsumpcji żywności, a z drugiej gospodarowanie związane z ziemią zapewniałoby dochodowość produkcji rolnej.

Literatura

Adamowicz M., Implikacje reformy Wspólnej Polityki Rolnej i ustaleń Rundy Urugwajskiej GATT dla transformacji rolnictwa w Polsce, [w:] *Rolnictwo w procesie integrowania Polski z UE*, Wyd. SGGW, t. 1, Warszawa 1995.

Balcerowicz L., Procesy dostosowawcze rolnictwa do wymogów gospodarki rynkowej, [w:] *Procesy dostosowawcze rolnictwa do wymogów gospodarki rynkowej. Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej*, Wyd. AR w Lublinie, 24–25 września 1993.

Blaug M., *Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne*, PWN, Warszawa 1994.

Ciechomski W., *Interwencjonizm państwowy w rolnictwie i obrocie rolnym*, Wyd. AE, Poznań 1997.

Dyka S., Piwowar J., Tomczak F., *Gospodarka rolna w systemie rynkowym*, Wyd. WSI, Radom 1993/15.

Farkowski C., *Polityka agrarna jako dyscyplina wiedzy*, „Wieś i Rolnictwo" 1985/3.

Gałaj D., *Kwestia chłopska w warunkach przełomu ustrojowego w Polsce*, „Wieś i Rolnictwo" 1990/4 (69).

Gorzelak E., *Polityka agrarna PRL*, PWN, Warszawa 1987.

Gudowski J., *Polityka agrarna w krajach rozwijających się. Wybrane zagadnienia*, Wyd. UW, Warszawa 1985.

Gudowski J., Żuławska U., *Nowa polityka gospodarcza w krajach przechodzących proces liberalizacji gospodarczej*, Dialog, Warszawa 1998.

Guzicki L., Żurawicki S., *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej*, PWE, Warszawa 1974.

Heijman W., Krzyżanowska Z., Gędek S., Kowalski Z., *Ekonomika rolnictwa. Zarys teorii*, Fundacja Rozwój SGGW, Warszawa 1997.

Kamerschen D. R., McKenzie R. B., Nardinelli C., *Ekonomia*, Fundacja Gospodarcza NSZZ „Solidarność", Gdańsk 1991.

Klawe A., *Interwencjonizm w rolnictwie a międzynarodowy handel rolny*, PWN, Warszawa 1981.

Kożuch B., *Polska polityka rolna 1944-94*, Wyd. UB, Białystok 1994.

Landreth H., Colander D. C., *Historia myśli ekonomicznej*, PWN, Warszawa 1998.

Miłkowski S., *Agraryzm jako forma przebudowy ustroju społecznego*, Kraków 1934.

Miłkowski S., *Walka o nową Polskę*, Warszawa 1936.

Niezgoda D., *Ekonomika substytucji w rolnictwie*, PWN, Warszawa 1986.

Ricardo D., *Zasady ekonomii politycznej i opodatkowania*, PWN, Warszawa 1957.

Romanow Z. B., *Historia myśli ekonomicznej w zarysie*, Wyd. AE, Poznań 1997.

Romanow Z. B., *Agraryzm w teorii i praktyce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1990/3–4.

Rozwój rolnictwa i agrobiznesu w skali krajowej i lokalnej, red. A. Czyżewski, ODR w Sielinku, Poznań 1995.

Spychalski G. B., *Zarys historii myśli ekonomicznej*, PWN, Warszawa 1999.

Taylor E., *Historia rozwoju ekonomiki*, t. 1, PWN, Poznań 1957.

Tracy M., *Polityka rolno-żywnościowa w gospodarce rynkowej*, Olympus, Warszawa 1997.
Trapieznikow S., *Leninizm a sprawa agrarno-chłopska*, Ossolineum, Wrocław 1982.
Wilkin J., *Gospodarka chłopska w systemie gospodarki socjalistycznej*, Wyd. UW, Warszawa 1988.
Wilkin J., *Współczesna kwestia agrarna*, PWN, Warszawa 1986.
Woś A., *Agrobiznes. Makroekonomika*, t. 1–2, Key Text, Warszawa 1996.
Woś A., *Ekonomika odnawialnych zasobów naturalnych*, PWN, Warszawa 1995.
Woś A., *Niedoskonałość rynków i ekonomika organizacji rolniczych. Przegląd nowych teorii rolniczych*, „Wieś i Rolnictwo" 2000/3 (108).
Woś A., *Podstawy nauki o polityce rolnej*, PWRiL, Warszawa 1987.
Woś A., *Rolnictwo polskie 1945-2000. Porównawcza analiza systemowa*, IERiGŻ, Warszawa 2000.

ANDRZEJ CZYŻEWSKI, ANNA HENISZ

ECONOMICS OF THE LAND FACTOR AND ITS SIGNIFICANCE TODAY

Summary

Land along with labour and capital belongs to the basic factors of production whose proper functioning is a prerequisite for the sustainable economic growth, i.e. achievement of a dynamic balance in the agricultural-food sector in the changing environment. Unfortunately, there exist disproportions in the development of food economy, caused by mistakes and neglect in the economic policy as well as by poor understanding of the role and impact of the land factor on macro and microeconomic determinants of production and progress. Many authors of publications evaluating the economic system neglect the properties of this factor which are reflected in the differentiated level of rents, rate of substitution, limited resources, value of the environment, and above all, in the compulsion of food consumption and its determinants. The agricultural policy is this field of economics which in its essence is most strongly linked with land. This policy should raise and develop specific and universal problems caused by the functioning of this factor in the economy.